

Teatralny esej o społecznej tresurze w Jaraczu, ADHD to tylko pretekst [RECENZJA]

TEATR JARACZA W ŁODZI 12.10.2026, 13:34



Izabella Adamczewska

10 ZDJĘĆ

"Teraz, zaraz, naraz" Kowańskiej i Knapik, Teatr Jaracza w Łodzi (Fot. H&M)



POSŁUCHAJ 06:34 MIN



Freelancerski duet Gruba i Głupia zgłębia temat neuroróżnorodności. To pierwsza w tym sezonie premiera Teatru Jaracza w Łodzi.



DODAJ NAS DO ULUBIONYCH ŹRÓDEŁ W GOOGLE

Akcja spektaklu jest wątła i pretekstowa. Alex (Natalia Klepacka) to jednostka społecznie nieprzystosowana. W globalnej nomenklaturze medycznej jej "problem" nazywa się ICD-11. "Kategoria: 6A05 — zespół nadpobudliwości psychoruchowej z deficytem uwagi"

REKLAMA

ADHD
GRUBA I GŁUPIA



Dzisiejsza gazeta (e-wydanie)



wyborcza.pl | ŁÓDŹ

jakiel.ma

wewnętrznego metrum, w którym melodia rutyny może spokojnie wybrzmiewać". Przecież "taka pora roku, by nad sobą nie pracować, w ogóle nie istnieje".

REKLAMA

Przed premierą przeczytałam "Płaskonię". Nobliwą (1884 r.) satyrę Edwina Abbotta w nowym przekładzie Emilii Kiereś opublikowało

REKLAMA

właśnie Wydawnictwo Biblioteki Wielkopolskiej. Autor opowiada w niej o tytułowej krainie, której mieszkańcy żyją w dwóch wymiarach.

To społeczność hierarchiczna – najniżej plasują się kobiety, które są żalonymi Odcinkami. Arystokracja to Wielokąty, a władzę trzymają Koła. Największym zagrożeniem dla społecznego status quo pozostają osobniki nieforemne; geometryczne odstępstwo od normy oczywiście idzie w parze z moralnym. "Potworkowate" dzieci czeka albo unicestwienie, albo medyczna korekta. Jeśli osobnik rokuje, zabiegi naprawcze, takie jak kompresja, wydłużanie czy trepanowanie, odbywają się w Cyrkularnej Klinice Neoterapeutycznej.

Niepokojąca opowieść 142 lata później

Patrycja Kowańska (scenariusz, dramaturgia, video) i Dominika Knapik (reżyseria, choreografia, przestrzeń) tworzą opowieść niepokojąco podobną do wymyślonej przez Abbotta – tyle że 142 lata później i w epicentrum debaty o neuroróżnorodności. Studia nad niepełnosprawnością łączą się tu z teorią queer, a odmienności w pracy mózgu nie jest traktowana jako wymagająca skorygowania, ale przykład wartej docenienia bioróżnorodności.



• 'Teraz, zaraz, naraz' Kowańskiej i Knapik, Teatr Jaracza w Łodzi HaWa

R E K L A M A

Nazwiska demonicznych doktorów – Mildred i Brodsky (w tych rolach Iwona Karlicka Marcin Włodarski) – naprowadzają natychmiast na trop "Mechanicznej pomarańczy". Opublikowana w

1962 roku, powieść Anthony'ego Burgessa opowiada o utopii, która przeradza się w koszmar – działania społeczne tępi się metodą kojarzącą się z eksperymentami Pawłowa.

Esej sceniczny w Teatrze Jaracza w Łodzi

Newsletter Oglądamy, słuchamy, czytamy

Mocna dawka kultury: o filmach, serialach, książkach, teatrze i koncertach. Dołącz do „Oglądamy, słuchamy, czytamy”

jakiel.malgorzata@gmail.com

ZAPISZ MNIE

Administratorem danych osobowych podanych przy zapisaniu się na newsletter jest Wyborcza sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie (00-732), ul. Czerska 8/10. Podane dane osobowe będą przetwarzane...
[Wiecej Regulamin Usługi Newsletterów](#)

To nawiązanie sporo mówi o metodzie twórczej Kowańskiej i Knapik. "Teraz, zaraz, naraz" to esej sceniczny, rodzaj teatralnej rozprawki na temat tresury społecznej. Myślę: norma, widzę Michela Foucaulta. Gruba i Głupia jak prymuski odrobiły lekcję. Jest tu oczywiście panoptikon, a jedną z cegiełek składających się na ekstatyczne wideo staje się refleksja na temat publicznych egzekucji (za egzemplifikacją służą tortury niedoszłego królobójcy Roberta-Françoisa Damiensa).

R E K L A M A

Teatr grozy - referują autorki za Foucaultem - zastąpiła tresura duszy; ciała potulne zaczęto produkować mniej spektakularnymi metodami: w białych rękawiczkach, za pomocą instytucji. W "Teraz, zaraz, naraz" nadzorowanie i karanie odbywa się w Ośrodku Koncentracji, a burgessowska terapia awersyjna przemienia się w koncentracyjną (skojarzenia oczywiście czytelne). Chodzi przecież o to, żeby osobnik chodził jak w zegarku i nie wytrącał się z realizowania obowiązków, domowych, szkolnych czy zawodowych.

R E K L A M A

Ze scenariuszem "Teraz, zaraz, naraz" mam problem. Nie ma w nim niczego nowatorskiego, to raczej wiązka najoczywistszych skojarzeń, co z tego, że sprawnie zmiksowanych i dowcipnie podanych.

Ale może się czepiam – dla nastoletniego odbiorcy to dodatkowy walor edukacyjny.

Stracić połączenie z GPS-em

To, co ciekawe, dzieje się natomiast już na scenie, w pracy z ciałem. Gruba i Głupia nie tylko choreografię podporządkowały rytmowi i taktowi. Zza mechanicznych ruchów i doprowadzonych do absurdu powtórzeń wyłaniają się demoniczne przestery i glitche. Podkreślanie błędu w maszynie służy subwersji – przechwyceniu i zmianie znaczenia. To, co rutynowe, jawi się jako złowieszczo robotyczne, a przez to nieludzkie i karykaturalne.

Najmocniejszą sceną spektaklu jest przemiana Alex w "potwornego robaka". Zainspirowana Kafką, ohydna, zdawałoby się, metamorfoza staje się zwycięstwem nad winą i wstydem. To nie jest żadna kapitulacja ciała, tylko środkowy palec pokazany społeczeństwu. Klepacka wspornie kokosi się w karaluszeniu, odnajduje perwersyjną przyjemność w tym, co – według społecznych norm – wstrętne.

Premiery w teatrach Łodzi.
Na te spektakle czekam

 ZAPISZ NA PÓŹNIEJ



REKLAMA

Przykład idzie - a jakże - z natury. Jednym z kontekstów staje się historia zbuntowanego łososia. Idealnie zaprogramowane, ryby te – jak informują Gruba i Głupia za pomocą edukacyjnego filmiku w tle – wypływają w nieznaną, by złożyć jaja (ODPOWIEDZIALNA samica może ich wyprodukować nawet kilkanaście tysięcy na każdy kilogram ciała – co za koszmar!), a następnie grzecznie wracają do domu. Drugoplanowa bohaterka "Teraz, zaraz, naraz" traci połączenie z rybim GPS-em i znika z radarów badaczy. Szczęściara!

Szkoda, że "Teraz, zaraz, naraz" nie kończy się takim właśnie obrazem. Wizja Grubej i Głupiej jest niestety pesymistyczna. Więcej nie zdradzę, zobaczcie sami.

Dla młodzieży powinna to być opcja na teraz, zaraz, naraz - "tragikomiczna dystopia" Knapik i Kowańskiej (krótka, szybka i dynamiczna - a więc na te czasy) może uwrażliwić na to, że jest w tym świecie więcej wymiarów.

Bo ADHD to również tylko pretekst.

Redagowała Małgorzata Szlachetka